

6 grudnia 2015. II niedziela Adwentu. Komentarz ojca Jacka Salija

(Ba 5,1-9) Złóż, Jeruzalem, szatę smutku i utrapienia swego, a przywdziej wspaniałe szaty chwały, dane ci na zawsze przez Pana. Oblecz się płaszczem sprawiedliwości, pochodzącej od Boga, włóż na głowę swą koronę chwały Przedwiecznego! Albowiem Bóg chce pokazać wspaniałość swoją wszystkiemu, co jest pod niebem. Imię twe u Boga na wieki będzie nazwane: Pokój sprawiedliwości i chwała pobożności! Podnieś się, Jeruzalem! Stań na miejscu wysokim, spojrzysz na Wschód, zobacz twe dzieci, zgromadzone na słowo Świętego od wschodu słońca aż do zachodu, rozradowane, że Bóg o nich pamiętał. Wyszli od ciebie pieszo, pędzeni przez wrogów, a Bóg przyprowadzi ich niesionych z chwałą, jakby na tronie królewskim. Albowiem postanowił Bóg zniżyć każdą górę wysoką, pagórki odwieczne, doły zasypać do zrównania z ziemią, aby bezpiecznie mógł kroczyć Izrael w chwale Pana. Na rozkaz Pana lasy i drzewa pachnące ocieniać będą Izraela. Z radością bowiem poprowadzi Bóg Izraela do światła swej chwały z właściwą sobie sprawiedliwością i miłosierdziem.

(Ba 5,1-9)

Złóż, Jeruzalem, szatę smutku i utrapienia swego, a przywdziej wspaniałe szaty chwały, dane ci na zawsze przez Pana. Oblecz się płaszczem sprawiedliwości, pochodzącej od Boga, włóż na głowę swą koronę chwały Przedwiecznego! Albowiem Bóg chce pokazać wspaniałość swoją wszystkiemu, co jest pod niebem. Imię twe u Boga na wieki będzie nazwane: Pokój sprawiedliwości i chwała pobożności!

Podnieś się, Jeruzalem! Stań na miejscu wysokim, spojrzysz na Wschód, zobacz twe dzieci, zgromadzone na słowo Świętego od wschodu słońca aż do zachodu, rozradowane, że Bóg o nich pamiętał. Wyszli od ciebie pieszo, pędzeni przez wrogów, a Bóg przyprowadzi ich niesionych z chwałą, jakby na tronie królewskim. Albowiem postanowił Bóg zniżyć każdą górę wysoką, pagórki odwieczne, doły zasypać do zrównania z ziemią, aby bezpiecznie mógł kroczyć Izrael w chwale Pana. Na rozkaz Pana lasy i drzewa pachnące ocieniać będą Izraela. Z radością bowiem poprowadzi Bóg Izraela do światła swej chwały z właściwą sobie sprawiedliwością i miłosierdziem.

(Ps 126,1-6)

REFREN: Pan Bóg uczynił wielkie rzeczy dla nas

Gdy Pan odmienił los Syjonu,
wydawało się nam, że śnimy.
Usta nasze były pełne śmiechu,
a język śpiewał z radości.

Mówiono wtedy między poganami:
„Wielkie rzeczy im Pan uczynił”.
Odmień znowu nasz los, Panie,
jak odmieniasz strumienie na Południu.

Ci, którzy we łzach sieją,
żąć będą w radości.
Idą i płaczą niosąc ziarno na zasiew,
Lecz powrócą z radością niosąc swoje snopy.

(Flp 1,4-6.8-11)

Zawsze w każdej modlitwie, zanoszę prośbę za was wszystkich - z powodu waszego udziału w [szerzeniu] Ewangelii od pierwszego dnia aż do chwili obecnej. Mam właśnie ufność, że Ten, który zapoczątkował w was dobre dzieło, dokończy go do dnia Chrystusa Jezusa. Albowiem Bóg jest mi świadkiem, jak gorąco tęsknię za wami wszystkimi [ożywiony] miłością Chrystusa Jezusa. A modlę się o to, aby miłość wasza doskonaliła się coraz bardziej i bardziej w głębszym poznaniu i wszelkim wyczuciu dla oceny tego, co lepsze, abyście byli czysti i bez zarzutu na dzień Chrystusa, napełnieni plonem sprawiedliwości, [nabytym] przez Jezusa Chrystusa ku chwale i czci Boga.

(Łk 3,4.6)

Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego! wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże.

(Łk 3,1-6)

Było to w piętnastym roku rządów Tyberiusza Cezara. Gdy Poncjusz Piłat był namiestnikiem Judei, Herod tetrarchą Galilei, brat jego Filip tetrarchą Iturei i kraju Trachonu, Lizaniasz tetrarchą Abileny; za najwyższych kapłanów Annasza i Kajfasza skierowane zostało słowo Boże do Jana, syna Zachariasza, na pustyni. Obchodził więc całą okolicę nad Jordanem i głosił chrzest nawrócenia dla odpuszczenia grzechów, jak jest napisane w księdze mów proroka Izajasza: Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego! Każda dolina niech będzie wypełniona, każda góra i pagórek zrównane, drogi kręte niech się staną prostymi, a wyboiste drogami gładkimi! I wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże.

Komentarz

Pokój dyskusyjny, w którym dyskutuje się na tematy religijne, jest ważnym i potrzebnym miejscem. Można w nim sobie wyjaśnić niejedno pytanie i rozwiązać niejedną problem religijny. Wiary jednak nikt w nim nie znajdzie ani jej w sobie nie pogłębi.

Żeby uwierzyć w Chrystusa, trzeba wyjść na pustynię i przyłączyć się do słuchaczy Jana Chrzciciela. Święty Jan Chrzciciel próbuje uświadomić wszystkim ludziom, jak bardzo potrzebują Zbawiciela, a zarazem jak bardzo zamykają się przed Nim. Bo nieraz zachowujemy się absurdalnie: wydaje nam się, że tęsknimy za Zbawicielem, a zarazem zamykamy przed Nim bramy naszego serca.

Jan Chrzciciel inaczej przemawia do ludzi, którzy wiedzą, że nie zachowują Bożych przykazań, inaczej zaś do tych, którzy uważają się za sprawiedliwych. Do grzeszników Jan Chrzciciel woła tak: najwyższa już pora, żebyś porzucił swoje grzechy i wrócił na drogę Bożych przykazań; właśnie w ten sposób otworzysz bramy serca przed Zbawicielem - chyba że nie zależy ci na tym, żeby On stał się Panem twego serca.

Zaś do ludzi uczciwych i sprawiedliwych woła Jan Chrzciciel tak: Spróbujcie rozpoznać, jak bardzo jesteście oddaleni od Boga. Wasza uczciwość i sprawiedliwość nie doprowadzi was do życia wiecznego, bo przy takim oddaleniu od Boga nawet uczciwość i sprawiedliwość przeżarta jest od wewnątrz robakiem grzechu. Musicie się nawrócić, musicie waszą uczciwość i sprawiedliwość napełnić miłością Boga i bliźniego. Dopiero wówczas Zbawiciel poczuje się zaproszony do waszych serc i przyjdzie do was i będzie was prowadził do swojego

Przedwiecznego Ojca.

Dzisiejsza Ewangelia zawiera najważniejsze wyjaśnienie, dlaczego wielu ludzi nie uwierzyło w Chrystusa. Nie uwierzyło w Chrystusa również wielu spośród tych, którzy słuchali bezpośrednio Jego nauk i byli naocznymi świadkami Jego cudów. Mianowicie nie wszyscy, do których przychodzi Pan Jezus, są do wiary w Niego przygotowani. Żeby Go przyjąć i uwierzyć w Niego, trzeba przedtem dobrze usłyszeć słowa Jana: "Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego".

W języku polskim "głos wołającego na pustyni" oznacza głos bardzo ważny, ale przez nikogo nie słyszany. Byłoby to straszne dla nas nieszczęście, gdybyśmy w taki sposób byli zamknięci na głos Jezusa Chrystusa. Bo to by znaczyło, iż odwracamy się od naszego Zbawiciela i Go nie potrzebujemy. Dlatego spróbujmy sobie uświadomić, iż chodzi tu o rzecz najwyższej dla nas doniosłości i starajmy się rzetelnie te słowa usłyszeć.

o. Jacek Salij OP